

Lasy zapłacą więcej... ale nie zulom?

Dodano: 11.04.2022

W ofercie pracy przy sadzeniu stawki godzinowe dla pracowników są wyższe niż te przewidziane dla zuli.



Niedawno na stronie facebook Nadleśnictwa Ełk pojawiło się ogłoszenie o ofercie pracy przy sadzeniu. Zadzwoniliśmy pod podany numer by dowiedzieć się więcej.

Przedstawiciel nadleśnictwa podał następujące informacje (dokładna treść wypowiedzi została zmieniona):

"To praca na około cztery tygodnie, zaczyna się po świętach. Umowa zlecenie. Nadleśnictwa muszą szukać własnej siły roboczej bo przetargi nie zostały rozstrzygnięte a sadzenie musi się odbyć. Obecnie sadzonki mają być przetransportowane do szkółek i po Wielkanocy będą gotowe do sadzenia.

Stawka to 32 złote brutto, zapewniamy dowóz na miejsce i narzędzia. Resztę - ubranie, posiłek - pracownicy muszą zorganizować sobie sami".

Co ciekawe, okazuje się, że zul prowadzący dotychczas prace na terenie nadleśnictwa miał otrzymać za sadzenie zgoła inne stawki. Właścicielem firmy jest Artur Kunda, przedsiębiorca, który już nie wykonuje usług dla nadleśnictwa.

"Zulom zgodnie z obowiązującym katalogiem w kosztorysie nadleśnictwa oferowano 25 złotych netto (do tego trzeba doliczyć VAT 8%) od godziny prac przy sadzeniu" - mówił Artur Kunda - "To jest wartość w której musi się zmieścić koszt zawarcia umowy z pracownikiem, koszt przeszkolenia, wyposażenia, transportu, nadzoru i tak dalej.

Słyszałem, że nadleśnictwo oferuje teraz pracownikom wyższe stawki i pewnie będą to tłumaczyć zmianą sytuacji na rynku. To ciekawe, bo zulowcy robiąc kosztorysy do swoich umów też brali pod uwagę prawdopodobieństwo zmienianych warunków ekonomicznych, które mogą wystąpić w trakcie roku. Podczas rozstrzygania przetargów nie brano ich pod uwagę i takie oferty nadleśnictwo odrzucało.

Pamiętajmy przy tym, że stawka o której mówi nadleśnictwo, dla pracowników których planują zatrudnić, to są pieniądze przeznaczone w całości tylko na wypłatę. I to jest wyższa stawka niż my mieliśmy dostać za prace, a do tego część przeznaczyć na koszty z nią związane. Należy również zwrócić uwagę na to, że jednostką miary w tym wypadku jest godzina zegarowa do wynagrodzenia a nie stawka akordowa, więc zakładam, że koszt jednostkowy posadzenia 1 tysiąca sztuk sadzonek będzie jeszcze większy z powodu niskiej wydajności pracy".

Wynika z tego, że nadleśnictwo planuje zapłacić za sadzenie więcej niż, wydawałoby się, zakładano podczas zawierania umów z zulami. Dodatkowo LP poniosą koszty zazwyczaj opłacane przez zula, związane z organizacją, zatrudnieniem, "papierologią", dowozem na powierzchnię, nadzorem i szkoleniami. Można przypuszczać, że duża część pracy spadnie na ramiona leśniczych.

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.